GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 176. — W Sobotę dnia 30. Lipca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Lipca.

Gazety tutejsze zbijają rozgłoszoną przez dziennik jeden frankfortski wiadomość o przybyciu Xięcia Tallejranda z rodziną swoją do Frankfortu nad Menem.

Wychodząca w Amiens gazeta: Sentinelle Picarde, donosi, że w okolicy tamecznéj rozeszła się pogłoska, za którą jednak ręczyć nie można, o usiłowaniu uwolnienia uwięzionych w Hamie Ministrów Karóla X.

Dziś zrana przybyły dwa łańcuchami obładowane wozy do więzienia Bicètre. O godzinie 11½. udało się tamże 25 żołnierzy pod Kapitanem Thorresem, przeznaczonych do eskortowania więźniów galerowych. Liczba zbrodniarzy wynosi 206, z których 64 na całe życie skazano. 171 z tychże przykuto do łańcuchów, reszta z przyczyny choroby pozostać na miejscu musiała. Wydano najsurowsze rozkazy w celu wzbronienia widzom wstępu do więzienia.

Około nowéj bramy tryumfalnéj rozbijają na dzień 28. Lipca namioty dla wojskowych, którzy się w bitwach znajdowali. Minister wojny kazał ułożyć spis wszystkich takich wojskowych, znajdujących się w Paryżu, aby każdemu z nich można posłać stósowne wezwanie. Inwalidzi będą także obecni, a weteran armii, Marszałek Moncey, będzie miał do Króla Jmci przemowę imieniem swoich towarzyszów oręża. Inwalidzi stać będą po prawéj stronie pomnika, a weterani po lewéj. W środku ich Krol Jmć, w towarzystwie rodziny swojéj i głównego sztabu, każe przeciągnąć wojsku załogi i gwardyi narodowéj.

Z dnia 19. Lipca.

Dziś z rana o godzinie osméj wyruszył oddział więźniów galerowych z Bicètre na miejsce przeznaczenia swego. Zwykle wyprawa takowa odbywa się już o godzinie piątéj zrana, lecz przykuwanie trwało tą razą, z przyczyny znacznéj liczby zbrodniarzy, trzy godziny dłużéj jak za zwyczaj. Ciekawa publiczność, nie przygotowana na takowe opoźnienie, już się o drugiéj godzinie po północy koło więzienia zgromadziła, i liczbę téjże bez najmniéjszéj przysady na 6000 podać można. Bardzo wytworne pojazdy, zajęte przez ton nadające damy, i otoczone konnemi fanfaronami, należącemi do rzędu wyższych osób, zajęły miejsce tuż przed drzwiami więzienia, ażeby się temu okropnemu widowisku z bliska przypatrzyć. O godzinie osméj odjechało ośm wozów, na których siedzieli ci zbrodniarze przykuci do siebie tyłem, dwóch a dwóch, i wystawiani na upał słoneczny. Oczy wszystkich szukały księdza Delacollonge (który,

jak wiadomo, kochankę swoję udusił, w sztuki pokrajał i w wodę wrzucił) i za ukazaniem się jego wydało pospólstwo krzyk przeraźliwy, tak, że załoga wojska zmuszona była wziąść tego zbrodniarza pod swoję szczególną opiekę.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Lipca.

O wyprawie Generała Evansa ku Fuentarabii dnia 11. i 12. b. m. nie mamy tu jeszcze innych wiadomości prócz Gazet bajońskich z dn. 14., podług których (jak się już wspomniało) przedsięwzięcie to na niczém spełzło. Wiadomość ta, chociaż jéj tu jeszcze nie wszyscy wierzą, niepomyślne przecież na giełdzie zrobiła wrażenie, i papiery hiszpańskie spadły nieco. Kuryer sądzi, że uderzenie na Fuentarabią było tylko demonstracyą, może dla pokrycia ruchu ku Hernani. Listy z San-Sebastyanu, umieszczone w tym dzienniku, dochodzą tylko do dn. 10. i nieupoważniają bynajmniéj do przyjęcia wynurzonego przez Kuryera domysłu; owszem wspominają w tychże o zamiarze Generała Evansa zdobycia Fuentarabii i Irunu, przyczém sobie pomyślny rokują skutek, i już dn. 10. wieczorem wyruszyła cała piechota legionu z częścią jazdy i angielskich żołnierzy morskich, posuwając się przez Passage ku wschodowi. Poczytywano za rzecz nie niepodobną do prawdy, że Karoliści w czasie nieobecności głównego korpusu uderzą na linią pod San-Sebastyanem, lecz sądzono, że pozostała część armii krystynowskiéj dostateczną będzie do skutecznego obronienia téjże linii.

Okręt parowy „Transit", który z morza Srodziemnego do Falmuthu przypłynął, słyszał w Messynie, że jedna eskadra francuzka do Tangeru szturm przypuściła, lecz nie wierzono tu temu. Z Lizbony przybył na tymże okręcie parowym niejakiś Pan Carvalho z ważnemi depeszami do tutejszego rządu, a okręt parowy „Liverpool", mający na pokładzie kawalera Rodrigues, Posła portugalskiego przy Dworze duńskim, przywozi z Porto wiadomość, że tydzień temu, w środę, przybył tam Xiążę Ferdynand na okręcie parowym „Peninsular" po burzliwéj żegludze w ciągu 32 godzin z Lizbony i został z wielkim zapałem i uniesieniem przyjęty. Orszak jego, złożony z przeszło 100 znakomitych osób, podpadł chorobie morskiéj.

Poseł belgijski, Pan Vandeweyer, ma mieć wielki wpływ u dworu portugalskiego w Lizbonie.

Gazety tutéjsze umieszczają adres, podpisany d. 13. Czerwca przez 13 kupców angielskich, w Stambule, i przesłany Lordowi Palmerston, z prośbą, aby popierał przełożenia Lorda Ponsonby, podane Porcie, i użył potrzebnych środków dla utrzymania praw poddanych angielskich w Turcyi i zapewnienia ich nadal. Oświadczają, iż sprawa Churchilla jest wprawdzie największem nadwerężeniem tych praw, lecz nie jest jedyną; albowiem rząd turecki w bardzo wielu zdarzeniach odstąpił dowolnie od istniejących traktatów i taryffy celnéj.

H i s z p a n i a.

T i m e s zawiera następujące pismo z nadgranicy hiszpańskiéj z d. 10 Lipca: Jeżeli można zawierzyć nadeszłym tu wczoraj wieczorem z Santanderu doniesieniom, wnosićby należało, że wojsko karolistowskie, mające sobie poruczoną wyprawę do Austuryi, istotnie w przykrém znajduje się położeniu. Z jednéj strony wstrzymuje je kolumna pod rozkazami Generała Maure, Generał-Kapitana Staréj Kastylii, a z drugiéj ściga je Espartero na czele znacznego oddziału wojska, podczas gdy je jeszcze inne, z Bilbao wysłane oddziały otaczają i sprawiają, że Generał Gomez na żaden sposób ujść nie zdoła. Nie dając bezwarunkowéj wiary tym, przesadzonym niezawodnie doniesieniom, wyznać jednak trzeba, że jeżeli się Generał Gomez nie potrafi spiesznym ratować odwrotem, z tak niebezpiecznego stanowiska, dywizya jego na największe narażona będzie niebezpieczeństwo, tém bardziéj, że mieszkańcy Asturyi nie tyle są skłonni do walczenia za sprawę Don Carlosa, jak mylnie sądzono. Dostatecznym dowodem tego jest niepomyślny skutek przeszłorocznéj wyprawy Erasy do téj prowincyi. Nie należy jednak z tego wnioskować, żeby Asturyjczykowie byli gorliwymi zwolennikami Królowéj; nie chcą oni tylko, aby ich dobrze uprawiany kraj stał się widownią wojny. Prowincya ta nie ma wielkich rolniczych albo handlowych zakładów, lecz pewną liczbę pomniéjszych odnóg przemysłu które do swego utrzymania koniecznie pokoju potrzebują. Może że w Galicyi nie tak się rzeczy mają, chociaż i tam siłę stronnictwa karolistowskiego za nadto przesadzono. Gdyby się jednak miało udać Gomezowi wkroczyć do Galicyi, wielkiegoby to niezawodnie rząd Królowéj nabawiło kłopotu. Cordova udał się d. 6. z Pampelony do Logrono i ztamtąd zapewne wyruszy do Wittoryi, dla uważania kroków Villareala, który największą czynność rozwija, i którego imie niezadługo obok imienia Zumalacarregujego wspominane będzie. (Porównaj życie tego Generała pod artykułem wczorajszym z Paryża).

Korespondent Morning-Heralda pisze z Espelety pod d. 9. Lipca: Od chwili wojny domowéj nigdy jeszcze armia Królowéj nie by-

ła w tak nędznym i opłakanym stanie jak teraz. Wiadomości moje pochodzą z wiarogodnego źródła i wzywam każdego do zarzucenia mi fałszu. Cordova i żołnierze jego umierają z głodu w ścisłém znaczeniu tego wyrazu, zostają bez pieniędzy i żywności i kilka batalionów pobiera tylko po pół racyi chleba. Niedola Cordovy do tego doszła stopnia, że się codziennie buntu obawia, i dla tego pisał do rządu francuzkiego, że, jeżeli tenże nie zechce ręczyć za pożyczkę, sprawę Królowéj za zgubioną uważać należy. Naczelny Wódz wzbrania się stanowczo rozpocząć działania, dopóki w pieniądze i żywność opatrzony nie będzie, i zamiast wkroczenia do doliny Bastan lub wykonania skombinowanego planu wspólnie z Bernellem i Evansem, wyruszył dnia 6. z dywizyą Generała Bibery do Wittoryi, gdzie aż do odpowiedzi rządu francuzkiego pozostać zamyśla. Legion francuzki w przykrzejszém jeszcze położeniu niż Hiszpanie, bo liweranci, opatrujący korpus ten w żywność, nie chcą teraz ani jednego bochenka chleba lub funta mięsa dostarczyć, gdyż wexle na Madryt w ilości 200,000 fr. z protestacyą na powrot odesłać miano. Wczoraj otrzymał legion na swoje najgwałtowniéjsze potrzeby 2,000 funt. szterl., a po wydaniu tych zapewne legion do Francyi powróci; liczba jego już się o połowę zmniéjszyła, a zgromadzeni niedawno w Pau rekruci nie chcieli pójść za granicę. Evans otrzymał po wielu zabiegach nieco pieniędzy, ale nie tyle, ile potrzebuje do przyodziania swoich obdartych żołnierzy. Przystał na to, że i nadal będzie Generał-Porucznikiem Izabelli i tyle miał odwagi, iż oświadczyć kazał, że nigdy nie myślał opuścić służby Królowéj.

Rozmaite wiadomości.

Pierwszy tom dzieła G. A. Stenzel'a: *Scriptores rerum Silesiacarum* (Zbiór szlązkich dziejopisarzy), ktory wyszedł na widok publiczny, zawiera cztery latopisy, mogące nie tylko samego Szlązaka, ale nawet wszystkich badaczy dziejów interessować, z tych trzy piérwsze nadzwyczajnie zblizka obchodzą naród polski, gdy jak wiadomo i jak uwaga na 34. stronicy tego dzieła dowodzi, Szląsk jeszcze w 15tym wieku składał część dawnéj Polski. Ostatni z tych latopisów tycze się historyi miejscowéj, z tém wszystkiém przechodzi często ten zakres.

Czytamy w Gazecie Petersburskiéj z dnia 18. Czerwca co następuje: „W chwili, gdy ze wszech stron nienawistne podnoszą się przeciw Rossyi wyrzekania, jakże pocieszającą jest rzeczą usłyszéć, że i w obcym kraju powstają głosy przeciw tym nadużyciom wolności druku i mówienia. Z téj strony rzecz biorąc szczególniejsze ma zalety dzieło pod tytułem: *Handbuch der allgemeinen Staaskunde von Europa*, przez Dr. Fr. Wilh. Schubert'a, Professora historyi i polityki w uniwersytecie królewieckim. Pierwszego tomu część pierwsza wyszła pod nazwą: „Wstęp ogólny i Państwo rossyjskie (Królewiec, 1835)" Znajdujemy tu najważniejsze zdarzenia, stanowiące politykę Rossyi, jasno i dobitnie wyłożone..... Mamy nadzieję, że zagranicą czerpać będą z tego źródła czystsze pojęcia o Rossyi, niż te, które dotąd krążyły po Europie. Jeżeli to nie małą zaletą, że autor maluje zdarzenia wiernie, to jeszcze godniejszy pochwały prosty jego sposób pisania, dowodzący, że prawda nie potrzebuje pożyczonych błyskotek. (W dziele tém nie mówi autor o Królestwie Polskiém, lecz nazywa je Carstwo (*Zarthum Pohlen*).

Do niektórych magazynów muzycznych w Warszawie nadeszło ostatnie dzieło Karola Lipińskiego: „Waryjacyje na skrzypce z akompaniamentem wielkiéj orkiestry na tema kawatyny Rossyniego: *Ecco ridente il cielo*, dedykowane Panu Adamowi Pstrokońskiemu," dzieło 20. Znawcy uważają, że ten wirtuoz zmienił nieco w tym utworze styl swój dotychczasowy. Piękności i trudności zdają się w nim walczyć o pierwszeństwo.

W Lipsku pojawiają się księgarnie jak grzyby z ziemi; liczba ich dochodzi teraz do 112! — Kiedy przed 60 laty, nie dawno zmarły, zacny księgarz Kummer zamyślał sklep w Lipsku założyć, znajdowało się podówczas dwanaście tamże księgarni, a ówczesny księgarz Reich na tę propozycyę taką mu dał odpowiedź: „Jest nas już 12! my sami zaledwo obstać możemy! 13 księgarni to za wiele!" A teraz jest ich 112! lubo większa część onych mogłaby za godło wziąć sobie ten dwuwiersz Szyllera: „Przez długie lata wodę czerpiemy sitem i wylęgamy kamień, lecz ani się kamień nie rozgrzewa, ani napełnia sito."

Ze Lwowa. — W kalendarzyku warszawskim politycznym na rok 1835., jest wiadomość historyczna o mieście Czersku umieszczona (z dołączeniem ryciny, przedstawiającéj: szczątki zamku Czerskiego, zdjęte z natury w r. 1834.), napisana przez W. H. Gawareckiego. Między innémi jest tu wspomniany na stronnicy 161éj: „Dzwon, pozostała pamiątka istnienia tu kolegiaty, noszący imiona Piotra i Pawła, na którym jest odlany

liczbą arabską rok 1004, znajduje się dotąd przy parafialnym kościele w Czersku, i uważać go potrzeba za najdawniejszy zabytek tego rodzaju..... można przeto przypuścić domniemanie, iż dzwon w Czersku jest jednym z najpierwszych po przyjęciu wiary Chrystusa w Polsce, a dla tak wielkiéj starożytności godzien zachowania. Jest już spękany, lecz zdatny do użycia. U wierzchu jego mają być jakieś napisy, te bliżéjby rozpoznać wypadało. Datę na nim położoną, prócz naocznego o niéj się przekonania, stwierdzają jeszcze inwentarze kościelne." — Byłoby rzeczą nader pożądaną, gdyby pismo zaszczytnie wychodzące, pod napisem: Przyjaciel ludu, dało nam wyobrażenie tego czerskiego dzwonu z osobném odryciem podobizny (*fac simile*) napisów na nim się znajdujących, i dopełniło tym sposobem tę ważną wiadomość, udzieloną nam przez Pana W. H. Gawareckiego, o tak starodawnym i pierwszym w Polsce dzwonie, a oraz o najstarożytniejszym zachowanym w Polsce napisie. (Rozm. Lw.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Kołaczkowo w powiecie Gnieźnieńskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 23,823 Tal. 29 sgr. 7 fen, wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 8. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu dzierzawca Fryderyk Lieske jako téż sukcessorowie Dyrektora kryminalnego Strempel jako z pobytu niewiadomi wierzyciele zapozywają się niniejszém publicznie.

Bydgoszcz, dnia 28. Lutego 1836.

OBWIESZCZENIE.

Celem pomieszczenia wojska dnia 25. Sierpnia r. b. na manewra jesienne tudotąd przybyć mającego, dawający kwatery jeszcze raz taką samą ilość ludzi, jaką dotąd mają, extraordynaryjnie na trzy niedziele przyjąć muszą — równie i te domy, które w tym momencie żadnego nie mają inkwaterunku, obłożone nim będą. O czém właścicieli domów niniejszém uwiadomiamy, ażeby zawczasu potrzebnemi urządzeniami zająć się mogli.

Poznań, dnia 28. Lipca 1836.

Magistrat.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 31. Lipca 1836 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 22. aż do 28. Lipca 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Urbanowicz	—	2	2	—	2	2
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Mans. Zeyland	—	2	—	1	1	2
S. Wojciecha	- Kom. Barwicki	—	2	1	—	1	—
	Popolsku:						
Bernardynów	- Multyszewski	X. Laferski	1	—	1	—	2
	Poniemiecku:						
(Parafia Sgo Marcina.)	- Mans. Holzmann	Subdyak. Leichter					
Franciszkanów	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Rocha.)							
Dominikanów	—	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Subdyak. Jezierski	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Past. dyw. Hoyer	3	7	1	4	3
W ewangelickim S. Piotra	Past. Langner z Swarzendza	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	2	1	4	1	—
Tamże d. 1. Sierpnia .	NKazn. Dr. Walther	—					
		Ogółem .	12	11	7	9	9

Uwaga. W Św. Porcyunkuli, dnia 2. Sierpnia, w kościele XX. Franciszkanów także odprawionem będzie kazanie przedpołudniem i popołudniu.